

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lutego 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym – Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Piotr Gerke

Protokolant : st. sekr . sąd . Aleksandra Langocz

przy udziale Prokuratora Prok. Rej. Poznań-Stare Miasto w Poznaniu Agnieszki Makowskiej-Witos

po rozpoznaniu w dniu 5 lutego 2018 r.

sprawy **R. T.**,

oskarżonego z art. 177§1 k.k.,

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu z dnia 31 października 2017 r., sygn. akt VIII K 233/17,

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego P. A. kwotę 840,- zł tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym,

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120,- zł tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

SSO Piotr Gerke

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu z dnia 31 października 2017 r., sygn. akt VIII K 233/17, uznając, iż **R. T.** dopuścił się zarzucanego mu czynu, polegającego na tym, że w dniu 12 września 2015 r. w P. przy ul. (...) na parkingu niestrzeżonym przy markecie (...), kierując pojazdem mechanicznym marki F. (...) o nr rej. (...), nieumyślnie naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, spowodował nieumyślnie wypadek poprzez najechanie P. A. na stopy, w którym pokrzywdzony doznał obrażeń złamania kości przedramienia prawego w miejscu typowym, stłuczenia kolana prawego z uszkodzeniem aparatu więzadłowego tego stawu i krwawieniem do jamy stawowej wymagającej punkcji, skręcenia prawego stawu skokowego, które to obrażenia narządu ruchu spowodowały naruszenie czynności narządu ruchu i rozstrój zdrowia na czas dłuższy aniżeli 7 dni, tj. przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. i warunkowo umorzono wobec oskarżonego postępowanie karne na okres 2 lat tytułem próby, orzeczono wobec oskarżonego obowiązek zapłaty na rzecz pokrzywdzonego kwoty 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz rozstrzygnięto w przedmiocie kosztów procesu, obciążając nimi oskarżonego.

Powyższy wyrok w całości pisemną **apelacją** zaskarżył **oskarżony**, zarzucając brak prawidłowego rozpoznania materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, wybiórcze potraktowanie przeprowadzonych dowodów, nieuzasadnione pominięcie wynikające z postępowania dowodowego okoliczności przemawiających na jego korzyść. Wobec tego oskarżony wniósł o uniewinnienie.

Orzeczenie w całości pisemną **apelacją** zaskarżył także **obrońca oskarżonego**, zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą istotny wpływ na treść orzeczenia-art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. polegającą na błędnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, skutkującej błędnym ustaleniem, iż oskarżony dopuścił się popełnienia zarzuconego mu czynu, w szczególności, iż nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym powodując tym samym wypadek, polegający na najechnaniu P. A. na stopy, co spowodowało odniesienie przez niego obrażeń ciała, a mianowicie:

a) wyjaśnień oskarżonego R. T. poprzez uznanie ich za wiarygodne jedynie w części, podczas gdy treść wyjaśnień znajduje potwierdzenie w innych środkach dowodowych, bowiem koreluje z zeznaniami świadków O. K., J. K. (1), A. P. (P. (...)), R. P. oraz treścią opinii biegłego sądowego w dziedzinie techniczno-kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych o techniki samochodowej z dnia 28 listopada 2016 r., co do przebiegu zdarzenia, a także po zdarzeniu, przyczyn powstania obrażeń oskarżyciela posiłkowego,

b) zeznań świadków O. K. i J. K. (2) poprzez uznanie ich za wiarygodne jedynie w części, mimo braku jakichkolwiek okoliczności faktycznych mogących wpłynąć negatywnie na ocenę tych zeznań pod kątem wiarygodności (brak jakichkolwiek bliskich relacji czy zażyłości pomiędzy świadkami, a oskarżonym; fakt, iż osoby te były naocznymi świadkami zdarzenia, treść zeznań pokrywała się z innymi dowodami w postaci wyjaśnień oskarżonego, zeznań A. P., R. P. oraz treścią opinii biegłego sądowego w dziedzinie techniczno-kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej z dnia 28 listopada 2016 r.),

c) zeznań świadka H. H. poprzez uznanie ich za wiarygodne w całości, podczas gdy zeznania te nie pokrywają się z treścią innych przeprowadzonych dowodów, w szczególności:

-co do przebiegu zdarzenia, w tym co do prędkości, z jaką poruszał się samochodem oskarżony-wszyscy naoczni świadkowie zdarzenia wskazali, iż oskarżony zatrąbił, zatrzymał samochód, a później ruszył, nadto z opinii biegłego wynika, iż poruszał się z prędkością maksymalnie kilkunastu km/h, natomiast świadek H. H. zeznał, że nie słyszał klaksonu, samochód nie zatrzymał się i jechał z prędkością 50 km/h, co biorąc pod uwagę, odległość jaką przejechał samochód, możliwości techniczne samochodu oskarżonego, a także zasady doświadczenia życiowego, było niemożliwe, bowiem samochód ten na odcinku kilku metrów nie był w stanie rozpędzić się do takiej prędkości,

-co do przyczyn powstania obrażeń oskarżyciela posiłkowego, bowiem świadek wyraźnie zeznał, iż nie widział momentu rzekomego przejechania po stopach P. A., a jedynie moment gdy „okręcał się wokół auta”. Tym samym świadek ten nie wiedział jak doszło do zdarzenia, czy samochód oskarżonego przejechał po nogach P. A., nie widział również jak doszło do tego, iż P. A. znalazł się na masce samochodu,

-co do śladu opony na bucie pokrzywdzonego, tymczasem zgodnie z zeznaniami świadków A. P. i R. P., które Sąd I instancji uznał za wiarygodne w całości, na bucie P. A. brak było jakichkolwiek śladów opon,

d) zeznań świadka M. M. poprzez uznanie ich za wiarygodne w całości, podczas gdy zeznania świadka są niespójne i sprzeczne, bowiem świadek we wcześniej złożonych zeznaniach opisuje całe zdarzenie dokładnie, drogę poruszania się samochodu, twierdzi, że stał metr od P. A., natomiast na rozprawie w dniu 19 czerwca 2017 r. zaprzecza swoim wcześniejszym zeznaniom wskazując, iż nie widział nadjeżdżającego samochodu, bowiem stał tyłem, natomiast jednocześnie widział potrącenie, co wskazuje na nieścisłości jego zeznań i niemożność uznania ich za wiarygodne, skoro z jednej strony świadek podtrzymuje odczytane zeznania, po czym zeznając zmienia wersje zdarzenia, którą wcześniej podał,

e) zeznań O. P. poprzez uznanie ich za wiarygodne w całości, podczas gdy:

-zeznania te są sprzeczne co do dolegliwości bólowych odczuwanych przez oskarżyciela posiłkowego, bowiem wpierrw zeznała, iż uskarżał się na bóle ręki, natomiast na rozprawie wskazał, iż bolała go noga, jednocześnie ww. zeznania pozostają w sprzeczności z zeznaniami A. P. i R. P., uznanych za wiarygodne w całości, co do domagania się przez P.

A. wezwania karetki pogotowia, bowiem ww. policjanci zgodnie zeznali, iż oskarżyciel posiłkowy zaczął uskarżać się na dolegliwości bólowe dopiero na komisariacie, gdy dowiedział się, że jest zatrzymany,

-nadto, świadek zeznała, iż P. A. po przybyciu policji zdjął but i pokazał stopę, czego nie potwierdza żaden z pozostałych świadków zdarzenia, co również podważa wiarygodność świadka O. P.,

-nie bez znaczenia dla oceny wiarygodności zeznań świadka jest fakt, iż O. P. znała przed zdarzeniem P. A., umawiali się na wycieczki rowerowe, a zatem z uwagi na powyższe zeznania te winny być oceniane ze szczególną dozą ostrożności,

-nadto, w sytuacji, której zeznania te są niekonkretne, zaś-mając na uwadze tendencję świadka do „dopowiadania sobie” okoliczności faktycznych (np. w odniesieniu do oceny, iż jeden ze świadków był w sklepie i nie widział zdarzenia, natomiast-sama świadek przyznała, iż tak się tylko domyśla),

f) zeznań P. A. poprzez uznanie ich za wiarygodne w całości, podczas gdy są one sprzeczne z innymi środkami dowodowymi, w postaci zeznań świadków O. K., J. K. (2), A. P., R. P. oraz treścią opinii biegłego sądowego w dziedzinie techniczno-kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej z dnia 28 listopada 2016 r., a także niespójne co do przebiegu zdarzenia, w szczególności zachowania oskarżonego i zachowania P. A. bezpośrednio po tym, jak znalazł się na masce samochodu oskarżonego, przyczyn powstania obrażeń oskarżyciela posiłkowego,

g) zeznań świadka F. S., poprzez uznanie ich przydatności jako dowodu w zakresie poczynienia ustaleń faktycznych, podczas gdy świadek ten nie był naocznym świadkiem zdarzenia i jego przebieg znał jedynie z relacji O. P.,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający istotny wpływ na jego treść, polegający na uznaniu, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona czynu zabronionego z art. 177 § 1 k.k., podczas gdy oskarżony zachował należytą ostrożność i nie naruszył, choćby nieumyślnie, zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, a nadto swoim zachowaniem nie doprowadził do powstania obrażeń P. A., bowiem:

a) oskarżony poruszał się samochodem po terenie parkingu przed sklepem, który niewątpliwie uznać należy za strefę ruchu, a zatem po terenie przeznaczonym również dla ruchu samochodów,

-oskarżyciel prywatny nie znajdował się na drodze dla rowerów, lecz w strefie ruchu, nadto na terenie przeznaczonym dla parkowania, zatem jako uczestnik ruchu również zobowiązany był do zachowania należytej ostrożności oraz jako pieszy/rowerzysta nie był uprawniony do zajmowania pasa przeznaczonego do ruchu samochodów,

-jednocześnie, oskarżony poruszał się z niską prędkością (co potwierdza opinia biegłego z dnia 28 listopada 2016 r.), a widząc rowerzystów blokujących przejazd, zatrzymał pojazd, użył sygnału dźwiękowego, zgodnie z art. 29 ustawy Prawo o ruchu drogowym, ponownie ruszył z miejsca dopiero, gdy rowerzyści odsunęli się torując mu drogę, natomiast to oskarżyciel prywatny naruszając zasady bezpieczeństwa, dobiegł do jadącego samochodu i rzucił się na maskę, przy czym oskarżony w chwili gdy to zauważył od razu zatrzymał samochód,

-jednocześnie, oskarżony miał prawo wybrać sobie dowolne miejsce parkingowe, natomiast oskarżyciel prywatny nie był osobą kierującą ruchem, która miałaby uprawnienia do wyznaczenia oskarżonemu miejsca przejazdu i parkowania, a zatem która mogłaby w sposób zgodny z przepisami zwrócić uwagę kierującemu by zmienił drogę przejazdu,

-z opinii sądowno-lekarskiej UM im. K. M. z dnia 12 listopada 2015 r. i z dnia 14 marca 2016 r. oraz ustnej opinii uzupełniającej złożonej na rozprawie w dniu 19 czerwca 2017 r. wynika, iż obrażenia, których doznał P. A. mogły powstać w sposób przez niego opisany (poprzez rzekome przejechanie przez stopy), ale hipotetyczne obrażenia mogły powstać również w innych ekstremalnych sytuacjach, zatem biegła nie stwierdziła mechanizmu powstania obrażeń w sposób jednoznaczny, a tym samym nie wykluczyła prawdopodobieństwa ich wystąpienia wskutek np. uprawiania sportów ekstremalnych, przeciążenia kończyny i innych okolicznościach, czego nie uwzględnił Sąd I instancji,

-jednocześnie zważyć należy, iż wszyscy świadkowie zgodnie potwierdzili, że P. A. kopał nogą w samochód oraz uderzał w niego ręką, którą to okoliczność prawidłowo ustalił Sąd I instancji, natomiast fakt przejechania samochodem po stopach nie znajduje potwierdzenia w wyjaśnieniach oskarżonego, zeznaniach świadków: O. K., J. K. (1), A. P., R. P., momentu tego nie zauważyli również inni świadkowie jak H. H., M. M., czy F. S., co również podważa możliwość powstania obrażeń w sposób przedstawiony przez oskarżyciela prywatnego,

-nadto, bez znaczenia poczynienia prawidłowych ustaleń w zakresie przyczyn powstania obrażeń P. A. jest fakt, iż obrażenia te odniósł on tylko na jednej stopie (jedną stopą również kopał samochód) natomiast brak jest jakichkolwiek obrażeń na drugiej stopie, co poddaje w wątpliwość kwestie powstania obrażeń poprzez najechanie na obydwie stopy.

Wobec powyższego obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obie apelacje okazały się niezasadne.

Na wstępie należy wskazać, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliguje Sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa w art. 439 k.p.k. i 440 k.p.k. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie stwierdził wskazanych tam uchybień, osobnych zarzutów co do ich występowania nie formułowali zresztą skarżący.

W pierwszej kolejności, odnosząc się do **apelacji oskarżonego** wskazać trzeba, że szereg argumentów przez niego podniesionych dotyczy racji moralnych, nie ma natomiast znaczenia prawnego i w związku z tym nie podlega ocenie Sądu Okręgowego.

Wcześniej należy natomiast przypomnieć, że „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych **nie może polegać wyłącznie** na polemice z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez sąd. Skarżący nie może więc ograniczyć się do wskazania rozbieżności pomiędzy stanem faktycznym ustalonym przez sąd a rzeczywistym przebiegiem zdarzenia, ale powinien wykazać, na czym polega błąd sądu w ustaleniu stanu faktycznego”-Świecki, Dariusz. Art. 438. W: Postępowanie odwoławcze w sprawach karnych. Komentarz i orzecznictwo, wyd. III. Wolters Kluwer, 2016. Oskarżony obowiązkowi powyższemu nie podołał, albowiem jego argumenty są w zdecydowanej mierze spekulatywne. W szczególności oskarżonemu nie udało się wykazać, że Sąd Rejonowy nieprawidłowo zgromadził dowody, ocenił je wybiórczo, czy przy ocenie pominął okoliczności świadczące na korzyść oskarżonego.

Następnie, porządkując argumentację prezentowaną przez oskarżonego, należy wyróżnić trzy jej elementy, oparte na kryterium chronologii, tj. treści odnoszące się do sytuacji przed zdarzeniem, treści odnoszące się do samego inkryminowanego zdarzenia oraz treści odnoszące się do sytuacji po zdarzeniu.

Co do tego pierwszego obszaru wskazać należy, że niewątpliwie na parkingu marketu (...) obowiązują zasady ruchu drogowego, Sąd Rejonowy nie zakwestionował przy tym, że do czasu najechania na stopy pokrzywdzonego oskarżony poruszał się prawidłowo. Z drugiej jednak strony nie można uznać, że zachowanie pokrzywdzonego, który podszedł do pojazdu oskarżonego, było nieprawidłowe. Obszar przedmiotowego parkingu był bowiem obszarem ruchu pieszo-samochodowego, z założenia bowiem po parkingu tym poruszają się pieszo klienci marketu, którzy zostawiając swój pojazd na miejscu parkingowym, muszą dostać się pieszo do samego marketu i z powrotem. Nie jest więc tak, jak sugeruje oskarżony, że pokrzywdzony nie miał prawa podchodzić pieszo do jego samochodu. Użycie klaksonu przez oskarżonego nie było koniecznością, z uwagi na fakt, że w okolicy znajdowało się wiele pustych miejsc parkingowych i nie stało na przeszkodzie, aby oskarżony zajął któreś z nich. Jednakże zamiast tego oskarżony zaczął trąbić na rowerzystów, co spowodowało reakcję pokrzywdzonego. Wobec czego „atak” ze strony pokrzywdzonego, o którym pisze oskarżony w apelacji, był prostym następstwem nieustępliwości oskarżonego i jego postawy.

Co do drugiego obszaru, uciąć należy wszelkie spekulacje o celowym włożeniu stóp pod koła przez pokrzywdzonego, czy negowanie ustalonego przez Sąd Rejonowy przebiegu zdarzenia. Przede wszystkim należy zauważyć, iż fakt, że jakiś przesłuchany świadek wskazuje, że nie widział samego momentu najechania na stopy pokrzywdzonego nie oznacza, że zdarzenie takie nie miało miejsca. Na parkingu znajdowało się wiele osób, przebieg inkryminowanego zdarzenia był dynamiczny, jest więc zupełnie zrozumiałe, że nie wszyscy świadkowie byli skupieni na jego przebiegu i je zarejestrowali. Fakt przejechania po stopach pokrzywdzonego wynika natomiast z zeznań jego samego oraz opinii biegłej M. Ł., czego nie sposób zanegować „czystą polemiką” prezentowaną przez oskarżonego. Naruszenie reguł ostrożności przez oskarżonego polegało na tym, że w momencie, gdy zauważył, iż podchodzi do niego oskarżony, powinien zatrzymać pojazd. Tymczasem oskarżony tego nie uczynił, nieprawidłowo ocenił odległość pokrzywdzonego, w efekcie czego przejechał po jego stopach.

Natomiast co do trzeciego obszaru, również tutaj oskarżony przeciwstawia swoje twierdzenia przekonującym wnioskom opinii ww. biegłej. Biegła wykluczyła bowiem, że obrażenia oskarżonego powstały wskutek kopania w pojazd oskarżonego. Natomiast sam fakt, że pokrzywdzony był w stanie kopać w samochód oskarżonego, pomimo uprzedniego przejechania jego stóp, biegła przekonująco wyjaśniła działaniem adrenaliny, uśmierzającej ból. Jest więc zgodne z opinią tłumaczenie pokrzywdzonego, że dolegliwości związane z odniesionymi obrażeniami poczuł dopiero później. Nie może być również uznany za okoliczność świadczącą o niewinności oskarżonego fakt, że to on zawiadomił Policję. Dowodzić to może co najwyżej, że oskarżony nie czuł się winny, jednak przekonanie oskarżonego w tym zakresie nie może rzutować na ustalenie jego winy w sensie prawnokarnym. Przekonanie to może być natomiast tłumaczone faktem, że oskarżony nie zauważył przejechania po stopach pokrzywdzonego, co wynikało z tego, że nie stanowiły one istotnej wypukłości, zaś oskarżony był zdenerwowany konfliktowym charakterem zaistniałej sytuacji.

Wobec powyższego apelacja oskarżonego okazała się nietrafna.

Co do **apelacji obrońcy oskarżonego**, z uwagi na wielość przedstawionych argumentów, również wymagały one pogrupowania, z tym że tu bardziej adekwatne będzie kryterium tematyczne.

Pierwszą grupę stanowią będą zarzuty dotyczące kontekstu zdarzenia (pkt 1c myślnik 1, pkt 2 myślnik 1-4), drugą – mechanizmu powstałych obrażeń (pkt 1a, 1b, 1c myślnik 2 i 3, 1d, 1e, 1f, 1g, pkt 2 myślnik 5-7).

Omawiając pierwszą grupę należy zaznaczyć, że fakt, iż oskarżony zatrąbił, zatrzymał samochód, a następnie ruszył, nie został zanegowany przez Sąd Rejonowy. Jednak taka sekwencja zdarzeń nie przemawia za przyjęciem, że oskarżony dochował reguł ostrożności w kierowaniu pojazdem. Oskarżony bowiem nie powinien ruszać pojazdem, widząc, jak blisko znajduje się pokrzywdzony i na tym polegał jego zarzucalny błąd.

Obrońca wskazuje, że oskarżony poruszał się na parkingu będącym strefą ruchu. Jest to niekwestionowane i Sąd Rejonowy w żaden sposób z faktu samej samochodowej obecności oskarżonego na miejscu inkryminowanego zdarzenia nie stawia mu zarzutu. Blokowanie przez rowerzystów (w tym pokrzywdzonego) przejazdu oskarżonemu z pewnością stanowiło naruszenie zasad poruszania się w ruchu drogowym. Jednakże mieć należy na względzie, że do inkryminowanego zdarzenia doszło już po odblokowaniu przejazdu przez rowerzystów, w momencie, w którym pokrzywdzony podszedł do pojazdu oskarżonego, do czego niewątpliwie miał prawo, albowiem piesi mogli się poruszać po terenie parkingu.

Nawet jednak gdyby zachowanie pokrzywdzonego w tamtym momencie było nieprawidłowe, to przecież nie zwalniało to oskarżonego z obowiązku zachowania reguł ostrożności. Jednocześnie, wbrew sugestiom obrońcy, Sąd Rejonowy nie ustalił, że oskarżony poruszał się z prędkością przekraczającą kilkanaście km/h, gdyż przyznać tu należy rację obrońcy, że nie jest możliwe, aby oskarżony zdołał się na krótkim odcinku rozpędzić do prędkości istotnie przekraczającej ww. wartość. Zgodzić należy również z twierdzeniem obrońcy, że oskarżony miał prawo wybrać sobie miejsce parkingowe zajmowane przez rowerzystów, jednak z drugiej strony zwrócić należy uwagę, że używanie przez oskarżonego klaksonu w sytuacji, gdy inne miejsca parkingowe były wolne, świadczyło o pewnym jego uporze i konfrontacyjnym nastawieniu, które bezpośrednio doprowadziło do inkryminowanego zdarzenia. Czym innym jest

bowiem ocena prawna decyzji oskarżonego o zaparkowaniu w miejscu blokowanym przez rowerzystów, czym innym natomiast ocena, czy decyzja ta może być źródłem potencjalnego konfliktu.

Omawiając drugą grupę zarzutów, wskazać trzeba, że obrońca wskazuje na wiele niespójności pomiędzy zeznaniami świadków, uznanymi przez Sąd Rejonowy za wiarygodne, z drugiej zaś strony kwestionuje ocenę niektórych zeznań świadków, przemawiających na korzyść oskarżonego, jako niewiarygodnych. Należy tu jednak wskazać, że zdarzenie miało dynamiczny przebieg, stąd tłumaczyć trzeba rozbieżności w zeznaniach świadków, natomiast ewentualna ich zmienność w toku kolejnych przesłuchań tłumaczona może być naturalnym procesem zacierania się wspomnień w ludzkiej pamięci. Różnice te w niniejszej sprawie nie mają znaczenia przede wszystkim z uwagi na to, że o winie oskarżonego świadczą łącznie dowody w postaci: zeznań pokrzywdzonego oraz opinii biegłej M. Ł., ocenionych zgodnie ze wskazaniami doświadczenia życiowego.

Pokrzywdzony wskazał, że oskarżony przejechał pojazdem przez jego stopy. Biegła wskazała natomiast, że z uwagi na odniesione obrażenia mechanizm ich powstania wskazany przez pokrzywdzonego został uznany za prawdopodobny. Co prawda obrońca słusznie wskazuje, że biegła nie wykluczyła, iż obrażenia te mogły powstać na skutek innych, ekstremalnych zdarzeń. Jednak nie sposób, w świetle zasad doświadczenia życiowego, uznać, że tak właśnie było w omawianej sprawie. Zaistnienie takiego ekstremalnego zdarzenia na parkingu L. należy wykluczyć, gdyż żaden ze świadków nawet nie sugerował, że coś takiego miało tam miejsce. Wykluczyć należy również sytuację, że oskarżony doznał wskazanych obrażeń jeszcze przed dojechaniem na parking, a pomimo tego nie zrezygnował z zamiaru uczestnictwa w wycieczce rowerowej, kontynuował podróż na umówione spotkanie z rowerzystami, następnie czekał z nimi na miejscu na innych uczestników wyprawy i pomimo odniesionych obrażeń, widząc zachowanie oskarżonego, zaangażował się w spór z nim i podszedł do jego pojazdu. Gdyby oskarżony odniósł tego rodzaju obrażenia wcześniej, to naturalne jest, iż zrezygnowałby z planowanej wycieczki, nie sposób bowiem przez dłuższy czas poruszać się rowerem ze złamaną kością stopy, uszkodzonym kolanem i skręconym stawem skokowym. Takim ekstremalnym zdarzeniem nie było w szczególności skopanie przez pokrzywdzonego pojazdu, gdyż jak wprost wynika z opinii biegłej, kopanie w pojazd oskarżonego nie mogłoby doprowadzić do obrażeń tego typu. Wbrew sugestiom obrońcy, odmienne wnioski nie wynikają z opinii biegłego sądowego w dziedzinie techniczno-kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych o techniki samochodowej z dnia 28 listopada 2016 r. Nie ma przy tym również znaczenia dla odpowiedzialności karnej oskarżonego, czy pokrzywdzony uprawia sporty ekstremalne.

Choć żaden z apelujących wprost nie kwestionował trafności orzeczonego środka probacyjnego w postaci warunkowego umorzenia postępowania i wymiaru związanego z nim okresu próby oraz zasądzonego zadośćuczynienia, to z uwagi na zaskarżenie wyroku w całości wskazać należy, iż w orzecznictwie trafnie podkreśla się, że zarzut rażącej niewspółmierności kary (dotyczy to również innych środków), jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, gdy „kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985, nr 7-8, poz. 60). Niewspółmierność zachodzi zatem wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzonych za przypisane przestępstwo, nie odzwierciedla należyście stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary (wyrok SN z dnia 30 listopada 1990 r., Wr 363/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 39). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować” (wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, LEX nr 20739). Chodzi natomiast o „znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną)” (zob. wyrok SN z dnia 22 października 2007 r., SNO 75/07, LEX nr 569073) czy jeszcze inaczej taką, której dysproporcja jest wyraźna, bijąca w oczy czy osłepiająca (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 28 maja 2010 r., II AKa 82/10, LEX nr 621421).

W realiach niniejszej sprawy w związku z tym stwierdzić wypada, iż Sąd Rejonowy przy ferowaniu środka probacyjnego i kompensacyjnego odwołał się do ustawowych dyrektyw ich wymiaru oraz ustalił katalog okoliczności

zarówno obciążających, jak i łagodzących w odniesieniu do oskarżonego, a także wymiar krzywdy doznanej przez pokrzywdzonego. Apelacja nie zawiera żadnych zarzutów niekompletności, czy wadliwości tego katalogu.

Tym samym orzeczone warunkowe umorzenie postępowania na okres 2 lat tytułem próby oraz zadośćuczynienie na rzecz pokrzywdzonego w kwocie 5.000 zł stanowią trafną prawnokarną reakcję na inkryminowany czyn i nie ma żadnych powodów, by je w jakikolwiek sposób łagodzić w postępowaniu odwoławczym. Tylko bowiem taka reakcja może być uznana za adekwatną do zawinienia R. T. i społecznej szkodliwości jego czynu, tylko takie oddziaływanie zapewnia też należyłą realizację dyrektyw wymiaru kary.

O zwrocie wydatków na rzecz oskarżyciela posiłkowego P. A. Sąd Okręgowy rozstrzygnął jak w pkt II, na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z § 11 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, zasądzając zwrot wydatków w kwocie 840 zł.

O kosztach sądowych należnych Skarbowi Państwa za postępowanie odwoławcze Sąd Okręgowy rozstrzygnął jak w pkt III, na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 7 ustawy o opłatach w sprawach karnych. Na koszty te złożyły się: ryczałt za doręczenia w kwocie 20 zł oraz opłata w kwocie 100 zł.

SSO Piotr Gerke